

ALEKSANDER
FALZMANN (1887-1942)
BOHATERSKI PASTOR



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Oddział w Łodzi



Aleksander Falzmann w latach szkolnych.



Uniwersytet Dorpacki (a gdy studiował na nim Falzmann – Jurjewski, jako że miasto pod panowaniem rosyjskim przemianowano na Jurjew) – uczelnia założona w XVII wieku przez króla Szwecji Gustawa Adolfa, była jedynym w całej Rosji ośrodkiem akademickim kształcącym protestanckich duchownych (obecnie estoński uniwersytet w Tartu).



Aleksander Falzmann (na zdjęciu w roku 1912, tuż przed ostatnimi egzaminami) na studiach znajdował się pod dużym wpływem wykładowcy tamtejszej uczelni – teologa i humanisty – Edwarda Heinricha (1840-1922), który w późniejszych latach był współzałożycielem Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi.

Aleksander Falzmann urodził się 24 sierpnia 1887 roku w Łodzi, będącej wówczas w granicach Cesarstwa Rosyjskiego. Choć pochodził z rodziny o niemieckich korzeniach, w jego domu mówiono w języku polskim, a dzieci wychowywano w duchu miłości do znajdującej się pod zaborami Polski. „Ta ziemia dała wam chleb, tu jest wasza ojczyzna” – miał mawiać Alojzy Robert Falzmann, przemysłowiec, właściciel kilku fabryk, ojciec Aleksandra.

Młody Aleksander uczył się w łódzkim gimnazjum humanistycznym, a gdy szkołę zamknięto w efekcie strajków 1905 roku, kontynuował naukę w Kijowie, gdzie uzyskał maturę. Nie odziedziczył jednak po ojcu pasji do interesów. Jego powołaniem okazało się kapłaństwo. W 1908 roku podjął studia teologiczne na Uniwersytecie Dorpackim, gdzie spotkał wielu rodaków zrzeszonych w najstarszej korporacji akademickiej „Konwent Polonia”. Na uczelni rozbrzmiewały wówczas języki polski i niemiecki, choć wykłady prowadzono po rosyjsku.

W 1912 roku Aleksander Falzmann powrócił do Łodzi, by z rąk generalnego superintendenta kościoła ewangelicko-augsburskiego w Królestwie Polskim, dr. teologii Juliusza Burschego (1862-1942), przyjąć ordynację na duchownego i objąć stanowisko wikariusza przy kościele ewangelickim

Z dziećmi: Iną (1921-2007, po mężu Płachecka), Ireną (1918-2008) i Karolem (1913-2002).



Aleksander Falzmann z żoną Łucją (zm. w 1977 roku w Zgierzu).



Kościół św. Jana w Łodzi wybudowano w latach 80. XIX wieku przy obecnej ul. H. Sienkiewicza, m.in. dzięki finansowemu wsparciu łódzkiego przemysłowca Karola Scheiblera. Była to wówczas druga ewangelicka świątynia w mieście. Po II wojnie światowej pieczę nad kościołem sprawuje zakon jezuitów, a swoją siedzibę ma w nim obecnie Parafia Najświętszego Imienia Jezus.

św. Jana. Wybór pastora Burschego nie był przypadkowy, gdyż sam ukończył dorpacką uczelnię i nie krył przed Falzmannem propolskich przekonań, uważając, że młodzi duchowni mogą zjednać miejscowych Niemców do idei niepodległości Polski oraz działać na rzecz polskości Śląska, Warmii i Mazur.

Młody pastor wkrótce ożenił się z Łucją Seiler, przyjaciółką z dziecięcych lat. Jeszcze w Łodzi para doczekała się pierwszego potomka – syna Karola. W 1914 roku opuścili jednak rodzinne miasto, gdyż Falzmann został proboszczem-administratorem parafii ewangelickich w Pułtusk i Mławie.

Gdy po wybuchu I wojny światowej władze zaczęły wysiedlać mieszkających tam niemieckich kolonistów, również członkowie parafii ewangelickiej musieli wyjechać w głąb Rosji,



Ks. Falzmann w parafialnym gabinecie - Pułtusk, 1915 rok.

Falzmann w 1915 roku wyjechał wraz z nimi do Charkowa, ponieważ nie chciał porzucać parafian. Po wojnie, w 1918 roku, wrócił do Pułtuska, do niepodległej już Rzeczypospolitej. Czuł się Polakiem i – podobnie jak ks. dr Juliusz Bursche – stał na stanowisku, że Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce nie powinien być podporządkowany władzom w Berlinie, lecz zachować narodowy charakter. Zwykł mawiać, że choć ewangelicy przybyli z Niemiec, to jednak od wieków mieszkają w Polsce i to ona powinna być dla nich prawdziwą ojczyzną. Z tą myślą w 1920 roku wyjechał do Zgierza – miasta, w którym pastorem wcześniej był ks. Ernest Wilhelm Bursche – ojciec biskupa.



Uroczystość z okazji 50. urodzin Aleksandra Falzmana.



Wigilia - 1925 rok.



Dzieci Falzmannów - maj 1929 rok.



Kościół w Zgierzu przy ul. Długiej 36 wybudowano w latach 20. XIX wieku z inicjatywy ks. Henryka Bando, pierwszego proboszcza Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w tym mieście. Służył on lokalnej społeczności ewangelickiej aż do wybuchu II wojny światowej.

W 1920 roku Aleksander Falzmann objął stanowisko proboszcza w parafii zgierskiej, zastępując ks. Karola Seriniego, który objął katedrę Wydziału Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego. Stało się tak mimo sprzeciwu części wiernych należących do mniejszości niemieckiej i nieutożsamiających się z Polską jako ojczyzną. Pastor – choć wszystkie nabożeństwa niedzielne były wciąż prowadzone w języku niemieckim (a tylko raz w miesiącu po polsku) – do końca nie zaskarbił sobie sympatii tej części parafian, krytykujących go za jawne deklarowanie swej polskości.

Falzmann pozostał jednak w Zgierzu i związał się z lokalną wspólnotą ewangelicką skupioną wokół kościoła przy ul. Długiej. Nie poprzestał na posłudze duchowej, organizując m.in. naukę dla młodzieży i koła zainteresowań dla parafian w istniejącej od 1925 roku Szkole Ewangelistów. Kontynuował również dzieło pastora Seriniego, dbając o rozwój chóru męskiego „Concordia”. Opiekował się także domem starców i domem dla sierot w Zgierzu. W 1933 roku został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, najwyższym odznaczeniem nadawanym osobom cywilnym w odrodzonej Polsce.



Aleksander Falzmann był miłośnikiem fotografii i motoryzacji. Życie swojej rodziny oraz samochodowe wycieczki utrwalał na licznych zdjęciach.



Aleksander Falzmann w 1939 roku, przed wybuchem II wojny światowej, piastował najwyższe godności w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce - był radcą Konsystorza i członkiem Synodu.



Rankiem 9 września 1939 roku, po stoczeniu zaciętych walk o Pabianice, Wehrmacht wkroczył do Łodzi (na zdjęciu czołgi niemieckie sunące ul. Piotrkowską). Do Zgierza pododdziały niemieckie dotarły dzień wcześniej.



Wnętrze zgierskiego kościoła przy ul. Długiej po niemieckim bombardowaniu z 3 września 1939 roku.

II wojna światowa dotarła do Zgierza 3 września 1939 roku, gdy niemieckie lotnictwo zbombardowało miasto. Zniszczeniu uległ również kościół ewangelicki. Z jego ruin Aleksander Falzmann wyniósł część ocalałych naczyń liturgicznych. Jak wspominała po latach córka duchownego, Irena, miał on wówczas powiedzieć, że „koniec kościoła w Zgierzu to i początek jego końca”.

Pięć dni później Niemcy zajęli miasto. Od razu też rozpoczęły się represje okupanta wobec ludności cywilnej, w tym aresztowania i rozstrzelywanie mieszkańców. Ze względu na swoje propolskie sympatie pastor także znalazł się w grupie zakładników przetrzymywanych w kościele św. Katarzyny, zdołał jednak wyjść na wolność dzięki wstawiennictwu niemieckich ewangelików. Choć zdecydował się wywieźć rodzinę na wieś, sam pozostał w Zgierzu, traktując to jako swój duszpasterski obowiązek.



Gestapo, niemiecka Tajna Policja Państwowa, zaczęła samodzielnie funkcjonować w Łodzi i na pozostałych terenach wcielonych do III Rzeszy od listopada 1939 roku. Jej funkcjonariusze byli odpowiedzialni za liczne zbrodnie na narodzie polskim. Łódzka siedziba tej instytucji mieściła się w budynku Towarzystwa Szkół Żydowskich przy obecnej al. K. Anstadta 7. Był tam przesłuchiwany również pastor Falzmann.

28 września Aleksander Falzmann został aresztowany. W miejscowej gazecie pojawił się artykuł przedstawiający duchownego jako groźnego politycznego wroga Niemiec. Osadzono go w byłym carskim więzieniu przy ul. S. Sterlinga 16 w Łodzi, gdzie został poddany brutalnemu śledztwu i przez wiele dni lżono go oraz torturowano. Mimo to duchowny odmówił podpisania volkslisty i współpracy z okupantem.

„Podczas przesłuchiwania był bity – wspominała po latach żona pastora. – Świadczyły o tym plamy krwi na bieliźnie wydawanej mi do wymiany”. Łucja Falzmann mogła widywać męża raz w tygodniu przez pięć minut.

Chwilę wytchnienia przyniosło pastorowi przeniesienie go – dzięki wstawiennictwu dawnego szkolnego kolegi – do pracy w roli pomocnika w więziennej aptece. Bezskuteczne okazały się jednak próby wydostania duchownego z więzienia, nad którym pieczę sprawowało łódzkie Gestapo. Po latach na liście proskrypcyjnej – sporządzonym przez Niemców wykazie osób przeznaczonych do eksterminacji – odnaleziono notatkę dotyczącą ks. Falzmana: „Nie może być pod żadnym warunkiem zwolniony”.



Ostatnie zdjęcie Aleksandra Falzmann - wykonane w więziennej aptece.



KL Dachau – niemiecki obóz koncentracyjny założony z rozkazu Heinricha Himmlera w 1933 roku w dawnej fabryce amunicji na obrzeżach miasta Dachau. Jego pierwotną funkcją była izolacja politycznych przeciwników nazizmu, w tym duchownych i Żydów. Był także miejscem brutalnych przestępstw i medycznych eksperymentów oraz egzekucji. Stał się „wzorem” organizacyjnym dla następnych niemieckich obozów. W kwietniu 1945 roku KL Dachau wyzwolili żołnierze amerykańscy, kończąc koszmar przetrzymywanych w nim więźniów.



Akt zgonu Aleksandra Falzmann.

W czerwcu 1940 roku Aleksandra Falzmann wywieziono do obozu koncentracyjnego w Dachau nieopodal Monachium. Przydzielono go do karnej kompanii z zaostrożnym rygiorem, poddawano dalszym torturom i eksperymentom medycznym. Mimo prób byłych parafian ze Zgierza władze niemieckie nie zgodziły się na zwolnienie pastora z obozu.

Pastor zmarł 4 maja 1942 roku, krańcowo wyczerpany, w trakcie transportu na egzekucję. Równie tragiczny los spotkał jego przyjaciela i mentora, biskupa Juliusza Burschego, który w lutym tego samego roku został zamęczony w jednym z niemieckich więzień lub obozów (dwa lata wcześniej w podlódzkich lasach Niemcy zamordowali w zbiorowej egzekucji również jego syna inż. Stefana Burschego, który zginął jako przedstawiciel łódzkiej inteligencji).

Rodzinnie nie wydano prochów Aleksandra Falzmann. Na cmentarzu ewangelickim w Zgierzu znajduje się symboliczny grób kapłana, a na ścianie nowego, wybudowanego po wojnie kościoła przy ul. Spacerowej umieszczono tablicę upamiętniającą duchownego, który zginął za wierność wybranej przez siebie ojczyźnie.



Poświęcenie symbolicznej mogiły pastora w Zgierzu.



„ALEKSANDER FALZMANN (1887-1942) – BOHATERSKI PASTOR”

Autorzy: Bartłomiej Kluska (tekst), Artur Ossowski (konsultacja historyczna), Urszula Sroczyńska (projekt graficzny).

Źródła zdjęć: archiwum rodzinne Joanny Brzastowskiej, Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej, Bundesarchiv, Muzeum Miasta Zgierza, zbiory Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Zgierzu, domena publiczna.

Autorzy dziękują Joannie Brzastowskiej, Leszkowi Orawskiemu i Maciejowi Rubasze za pomoc w realizacji wystawy oraz broszury.



#Moja NIEPODLEGŁA.